

Dziecko nie chce iść do przedszkola. Co robimy nie tak?

Kiedy słyszę opowieści rodziców, o horrorze, który rozgrywa się pod drzwiami przedszkola, mam ochotę powiedzieć jedno: Chcesz zmian? Zaczniij od siebie!

Cieszymy się, że nasze dziecko rośnie. Jesteśmy dumni z jego postępów. Kiedy przychodzi czas na kolejny krok rozwojowy, jakim jest pójście do przedszkola, liczymy na to, że okres adaptacyjny minie szybko i maluch przyzwyczai się do nowego środowiska.

Mijają dni, tygodnie, a nawet miesiące i okazuje się jednak, że płacz pociechy, czasem nawet histeria, nie mija. Tłumaczymy ten fakt emocjonalną niedojrzałością dziecka. Niestety, często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że sami napędzamy rollercoaster łez.

Oto najczęstsze błędy popełniane przez rodziców:

1. Maluch siedzi już w samochodzie i zaczyna płakać. Tata na pocieszenie daje mu laptopa, by mógł się uspokoić i obejrzeć ulubioną bajkę. Co się stanie, kiedy dojadą na miejsce? Atrakcyjna zabawka zostanie odebrana, a dziecko trafi do miejsca, którego nie zna i nie lubi.
2. Wszystkie dzieci przepadają za słodyczami. Zdarza się, że rodzice, chcąc zachęcić swoje pociechy do wyjścia z domu, wciskają im czekoladki. A przecież cukier pobudza, dodaje energii. Nowy adept przedszkola jest pobudzony samym faktem spotkania z innym dziećmi, nie trzeba go dodatkowo nakręcać.
3. "Taki duży, idzie do przedszkola i płacze" - niestety to zdanie powtarzane jest zbyt często. Komunikat w nim zawarty jest dla dziecka wyraźny: nie wolno mi. Czyli wcześniej, przed przedszkolem, mogło płakać, pokazywać swoje emocje, cieszyć się własnym dzieciństwem. Tymczasem przedszkole niszczy jego dotychczasowy świat, w którym czuło się bezpiecznie.
4. Kolejny niefortunny komentarz wygłaszany często przez rodziców brzmi: "Popatrz, Kasia jest mniejsza od ciebie, a nie płacze". Mówiąc to dajemy swojemu potomkowi do zrozumienia, że jest gorszy od innego dzieciaka. Niestety, pokłosiem metody zawstydzania są wiecznie zakompleksieni i niepewni swojej wartości ludzie.
5. Innym sposobem dorosłych na opanowanie płaczu malca jest uciekanie się do kłamstwa. "Pobawisz się chwilę z dziećmi i mamusia przyjdzie" - dla dziecka to nic nie znaczy albo znaczy zbyt wiele. Malec nie wie, czy "chwila" to 5 czy 15 minut, czy może godzina, nawet nam trudno to precyzyjnie określić. Dziecko czeka więc niecierpliwie na powrót rodzica, zamiast skupić się na tym, co mówi pani, czy na zabawie z rówieśnikami.

Oto kilka sposobów, które pomogą tobie i twojemu dziecku przejść łagodniej przez pierwsze tygodnie w przedszkolu:

1. Rozmawiaj ze swoim dzieckiem. Nawet kiedy pochlipuje i mówi, że nie chce iść do przedszkola, nie zaprzeczaj jego uczuciom. Powiedz: "Rozumiem, że nie chcesz iść..." - to bardzo ważne, by dziecko wiedziało, że wiesz, co czuje. Jednocześnie postaraj się znaleźć jasne strony nowej dla niego sytuacji, tłumacząc cierpliwie, co dobrego może zyskać przebywając w przedszkolu. Spotka tam nowych przyjaciół, będzie miało inne niż w domu zabawki, nauczy się piosenek i wierszyków, będzie chodziło na wycieczki i koncerty.

2. Wyjdźcie z domu kwadrans wcześniej. Dla dziecka bardzo ważne są rytuały, dają mu poczucie bezpieczeństwa. Wchodząc do przedszkola sprawdzajcie razem, co dzisiaj jest na obiad, pooglądajcie rysunki innych dzieci wiszące na tablicach, znajdzie swój własny, niepowtarzalny sposób pożegnania. Ja ze swoją córeczką robiłam tak, że przykładaliśmy rękę do szyby w drzwiach po jednej stronie, a ona swoją małą rączkę po drugiej. Zawsze się przy tym uśmiechałyśmy.

3. Sprawdź plan codziennej pracy przedszkola. Mów dziecku dokładnie, kiedy przyjdiesz: po obiedzie, po leżakowaniu, po deserze. Maluch nie zna się na zegarku, odmierza czas od zdarzenia do zdarzenia.

4. Postaraj się zaprzyjaźnić z innymi rodzicami. Zaproś ich do siebie z dzieckiem. Twojemu synkowi czy córce łatwiej będzie odnaleźć się w grupie, w której kogoś zna.

5. Zabierz dzieciaka do sklepu z zabawkami. Niech w nagrodę za chodzenie do przedszkola wybierze sobie coś, co bardzo chciał mieć. Oczywiście, ma to być nagroda jednorazowa.

6. Chwal maluszka jak najczęściej! Powiedz mu, że jesteś z niego dumna, że jest bardzo dzielny i bardzo mądry. W codziennym pośpiechu zdarza nam się zapominać, że od **dzieci** nie trzeba wyłącznie wymagać, ale przede wszystkim należy je chwalić. Bo przecież słowa kształtują rzeczywistość.

Monika Szubrycht

Źródło: mamdziecko.interia.pl/